

NR 42

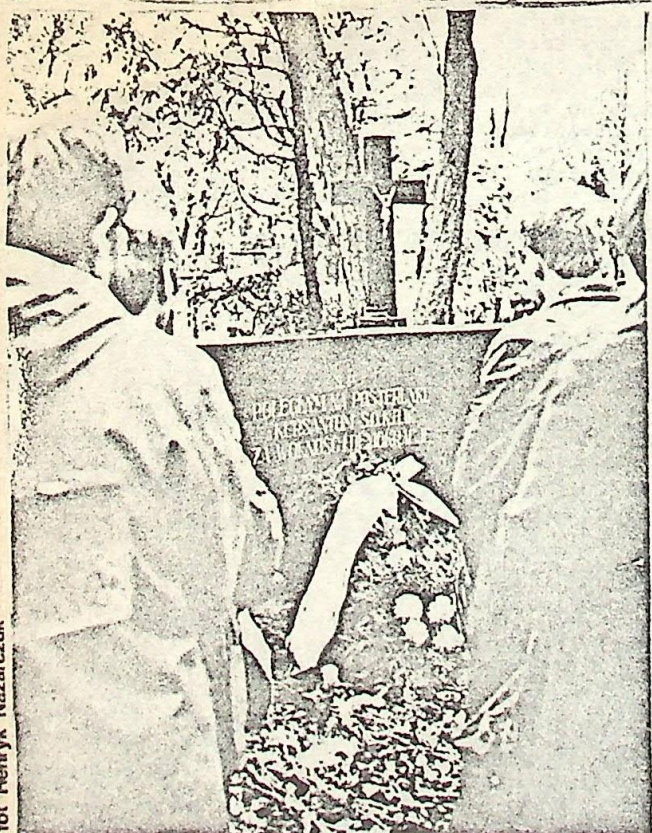
SOLIDARNOŚĆ

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO



TEN NIEDOKONCZONY OBELISK
SYMBOLIZUJE NASZE
NIEDOKONCZONE SPRAWY NARODOWE
(Janusz Sobola)

31.10.1981 r. W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA
ZMARŁYCH O GODZ. 14.00 DELEGACJA
ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NSZZ "SOLI
DARNOŚĆ" WRAZ Z PRZEDSTAWICIELAMI
KOMISJI ZAKŁADOWYCH ZŁOŻYLI WIEN
CE I WIAZANKI KWIATÓW PRZY NIEDO
KONCZONYM OBELISKU MAJĄCYM UP
MIĘTNIĄĆ OFIARY POMORDOWANYCH W
LATACH 1956, 1970 I PRZEŚLADOWA
NYCH W 1976 ROKU. RÓWNIEŻ W TYM
DNIU O GODZ. 15.00 NA CMENTARZU
KOMUNALNYM, ZŁOŻONO WIENCE NA GRO
BIE KURSANTÓW SZKOŁY OFICERSKIEJ
KORPUSU BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNE
GO POLEGŁYCH W 1946. ROKU.



Il est arrivé ce matin pour un séjour d'une semaine. Walesa et Edmond Maire bras dessus, bras dessous à Orly.

Walesa à Paris

kilka uwag o wizycie
France-Soir

WE FRANCJI

bourse-courses

Quar

Doumeng: «Ma société n'a pas profité de l'aide à la Pologne»

Krzysztof Sobierajski

Znaczenie wizyty.

Wizyta we Francji delegacji "Solidarności" z Lechem Wałęsą na czele, ma donosić znaczenie dla Związku, jak i dla Polski. Nie wątpię w to, że była ona także ważnym wydarzeniem w życiu politycznym Francji.

Byliśmy gośćmi największych francuskich central związkowych: Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy - CFDT, Powszechnej Konfederacji Kadr - CGC, Francuskiej Konfederacji Pracowników Chrześcijańskich - CFTC, Robotniczej Siły - FO, Powszechnej Konfederacji Pracy - CGT i Federacji Pracowników Oświaty - TEN. Przedstawiciele wszystkich central wyrażają swe poparcie i uznanie dla wolnego ruchu związkowego w Polsce.

Największa centrala, Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy - która nie utrzymywała stosunków z byłym CRZZ - tem krytykując je za działania niezgodne z interesami ludzi pracy - wysłała już w sierpniu do strajkujących Stoczniovców oficjalną delegację, która wyraziła im poparcie i w dowód solidarności przekazała pieniądze na fundusz powstającej wtedy niezależnej i samorządnej organizacji związkowej. Francuscy związkowcy chcą rozwijać szeroką współpracę z "Solidarnością". Z dotychczasowego współdziałania, przeprowadzonych z nimi rozmów i na podstawie poczynionych wstępnych ustaleń należy się spodziewać, że będzie to współpraca korzystna dla obu stron.

Delegacja "Solidarności" przyjeżdżając była z pełnymi honorami przez czołowe osobistości życia społeczno-politycznego Francji, co powszechnie odbierane jest jako wyraz uznania dużej roli Związku w Polsce i nie tylko w Polsce. W imieniu przebywającego wówczas w USA Prezydenta Francji, przyjął naszą delegację premier Pierre Mauroy, który poinformował nas, że jeszcze w tym roku pragnie odwiedzić Polskę i jednocześnie zastrzegł, że podczas wizyty chce spotkać się również z władzami "Solidarności". Spotkanie u premiera trwało aż 2 godziny, na co zwrócili uwagę wszyscy komentatorzy. Przeprowadziliśmy nieplanowaną rozmowę z grupą czołowych bismesmenów amerykańskich, którzy w drodze do Polski, korzystając z postoju na lotnisku de Gaulle, przedstawili propozycję spotkania się z nami, aby przed rozmową z naszym rządem, poznać stanowisko "Solidarności" w sprawach kluczowych dla roz-

woju sytuacji społeczno-gospodarczej w naszym kraju. Formułowane przez nich problemy dowodzą doskonałej orientacji w sprawach naszego kraju. Oto przykłady: Opinia publiczna poza Polską uważa, że gospodarka u Was nie poprawi się, ponieważ ludzie nie będą chcieli pracować. Niezgoda na podwyżki cen jest przyczyną strajków, czy to jest w porządku. Czy macie w Polsce ludzi do dokonania tych przemian, które zamierzacie dokonać? Czy w Waszej koncepcji reformy gospodarczej jest wiele elementów z systemu Jugosłowiańskiego? Proszę powiedzieć o różnicach wewnątrz "Solidarności". Czy to jest niebezpieczne dla Waszego ruchu?

Amerkańscy przemysłowcy, którzy mają duży wpływ na politykę USA, posiadają głębokie rozeznanie i okazują zrozumienie dla złożonych problemów naszego kraju. Wizyta "Solidarności" przyczyniła się do większego zbliżenia Polonii francuskiej oraz zacieśnienia więzi łączących ją z macierzą. Odwiedziliśmy ośrodek polonijny w Lans, gdzie uczestniczyliśmy w podniosłych i wzruszających uroczystościach. Lech Wałęsa zwracając się do wielotysięcznego tłumu oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby każdy kto czuje się polakiem, mógł bez ograniczeń odwiedzać Polskę.

Francuskie społeczeństwo łączy wielkie nadzieje z powstaniem "Solidarności" uznając ją za ruch walczący o pełnię praw człowieka i obywatela. Wielu robotników i in-

teligentów z którymi rozmawialiśmy zapewniali nas, że żyje tym, co się dzieje w Polsce. Nasza wizyta bez wątpienia pogłębiła nie słabnące poparcie społeczeństwa francuskiego dla "Solidarności", przyczyniła się do lepszego wzajemnego zrozumienia i uwiarygodnienia się. Atmosfera wizyty.

Na lotnisku Orly delegację "Solidarności" witał wielotysięczny tłum, który skandował: "Niech żyje wolna związki zawodowe w Europie Wschodniej". Gdziekolwiek udawaliśmy się, tam wyczekiwali na nas tłumy rozentuzjowanych i przyjaznych ludzi. Naszej delegacji stałe towarzyszyło bardzo wielu dziennikarzy, którzy często w sposób natrączy domagali się wywiadów. Uczestniczyliśmy w dwóch specjalnie zorganizowanych konferencjach prasowych, relacjonowanych przez największe światowe agencje i czołowe dzienniki. Prasa radio i telewizja we Francji w każdym dniu przedstawiała obszerną relację z pobytu naszej delegacji w kraju.

Spśród delegacji największą popularnością cieszył się oczywiście nasz przywódca Lech Wałęsa, którego społeczeństwo francuskie przyjmowało z niekłamany zachwytem, wręcz uwielbieniem. Wałęsa jest dla wielu Francuzów niekwestionowanym, odnowicielem.

Gospodarze.

Jak wspominałam, we Francji działa kilka konkurencyjnych cen-



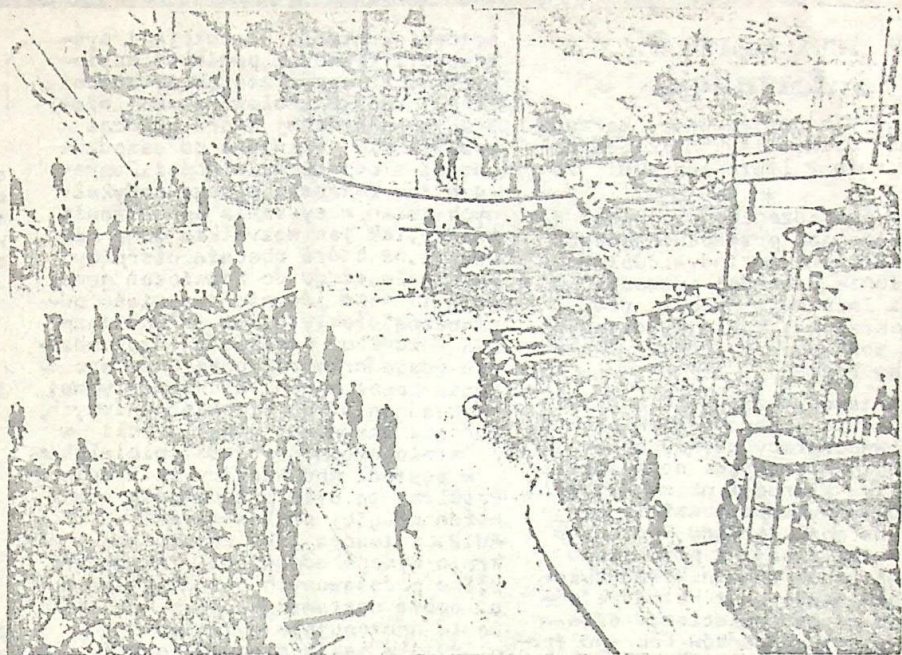
"Tow. pułkowniku, moja żona pragnie koniecznie z panem mówić"
Zdziwiłem się wprawdzie, lecz wziąłem słuchawkę do ręki. Zdemerwowany głos docierał do mojego ucha:
"Przepraszam, że dzwonię, ale nie szukam w części pół-zach. Budy, panu je tutaj piekielny hałas, potrzebna armia pancerna wjeżdża do miasta"
Nasze wojsko nie miało baz w pół-zach. części miasta. Jego rezerwy były skoncentrowane we wschodnich częściach Kraju.

"Czy słyszy pani już długo ten hałas?"

"Cóż około 10-ciu minut"

"Czy widziała pani czołgi?"

"Tak, przetaczają się wzdłuż pagórków. Są bardzo duże i mają b. długą lufę" Jest ich co najmniej 100. B. duże z długą lufą - to były "Staliny". Mielismy tylko niewiele takich czołgów. Kolony pancerne, które opisała kobieta należały do rezerw pancernych armii radzieckiej i stacjonujących w pobliżu Balatonu na pół-zachód od stolicy.
Rozjanie wjeżdżało do Budapesztu.



divide et impera

to zasada, którą wymyślili już starożytni Rzymianie, a która w naszym ojczystym języku brzmi: DZIELI I RZĄDZI. Jej treść, jeśli nie zna się intencji, można interpretować zupełnie niewinnie. Wydawać się może, że chodzi o sprawiedliwy podział dóbr materialnych między współobywateli. Ale starożytnym Rzymianom nie o to chodziło. Zgodnie z interpretacją zawartą w Lekcykonie PWN/W-wa 1972/ jest to "starożytna zasada wyrażenie innych, by nimi rządzić".

Te właśnie maksymy przypomina mi się podczas ostatnich kilkunastu minut sesji WRN, która odbyła się w Legnicy w dniu 29 października br. Relacja z niniejszej sesji zamieszczona została w naszym serwisie informacyjnym "Na bieżąco" nr 20, dlatego nie będę tutaj opisywać jej przebiegu. Dodam tylko, że obrady były wjątkowo ożywione, że radni wypowiadali się licznie i gorąco na temat głównego problemu sesji - służby zdrowia i jej reorganizacji w celu poprawy zdrowotności mieszkańców województwa. Dyskusja dotyczyła również informacji o stopniu realizacji uchwały nadzwyczajnej sesji WRN w sprawie usprawnienia organizacji pracy handlu i zaopatrzenia ludności w towary rynkowe. I tu - stwierdzam bez złośliwości - mimo różnic poglądów starano się stosować zasadę dzielenia i rządzenia w jej dosłownym brzmieniu. Starano się tak dzielić, by nieco ulżyć doli zniekanym konsumentów. Preferencje dla rolników w zakupie atrakcyjnych towarów w zamian za dostawę żywności, to mimo uciążliwych ograniczeń dla mieszkańców miast - troska o to, by było co dzielić jutro w przydziałach mięsa.

Jak wiadomo, w sesji WRN uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NSZZ "Sol-

darność" w Legnicy w charakterze zaproszonych gości. Wiadomo również / óczym była mowa we wspomnianym sprawozdaniu z sesji w nr 20 "Na bieżąco"/, że stanowisko "Solidarności" w sprawie służby zdrowia prezentował - z upoważnienia Zarządu Oddziału - lekarz Długo Gąsiorowski. Jego wypowiedź była krytyczną oceną dokumentu przedstawionego radnym, pt. "Stan zdrowotny społeczeństwa województwa legnickiego i podstawowe zadania w zakresie ochrony zdrowia na lata 1981 - 1985." Po to chyba jednak wcześniej przekazano materiały, by do nich się ustosunkować.

Pozostawiając jednak "na boku" sprawę relacjonowanego już przebiegu sesji - wróć do owych kilkunastu minut końcowych, od których zaczęłam niniejsze rozważania. Pod koniec obrad głos zabrał jeden z radnych z klubu PZPR/siedzący z tyłu sali - nie usłyszałam imię nagłośnienia - nazwiska /, który przeczytał - z upoważnienia swojego klubu - informację "Solidarności" z sesji WRN pt. "Po nadzwyczajnej sesji WRN w Legnicy", zamieszczoną w nr "Na bieżąco", nazywając ten materiał "ulotką" i podkreślając, że do jej przedstawienia na sesji został zobowiązany przez swój klub.

Kolejny mówca - radny, który podkreślił, że jest członkiem "Solidarności" stwierdził, że materiału tego ulotką nazywać nie należy, że jest to zajęcie stanowiska w sprawie obrad i ich efektów, zbieżne w zasadzie i reakcja wrocławskich "Różności". Jako następny głos zabrał kolejny radny - pik. Świętochowski, który ustosunkował się krytycznie do wytoczonej przez Zarząd Regionu we Wrocławiu "Odezwy do żołnierzy WP". Stwierdził, że jest to "sianie zamętu w szeregach wojska", zapewniając, że "w szeregach wojska anarchii nie

Janina Stasiak

będzie". Podkreślił również, że jeśli "Solidarność" nie zniemi stanowiska, porozumienia nie osiągnie. Powołał się też na przedstawiony w telewizji reportaż o wypadkach na Węgrzech w 1956 r. Zauważył analogia między aktualną sytuacją w Polsce a tantymi wydarzeniami, sugerował, by stanowić to przestrożę dla "ekstremalnych" sił "Solidarności".

Z ramienia "Solidarności" głos zabrał wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału - Andrzej Kosmański. Stwierdził, że w naszym województwie jest spokój, a napięcia wśród załóg rozładowywane są właśnie przez "Solidarność". Trzy ostatnie wystąpienia wzbudziły na sali nieco emocji. Jakąś pani krzyknęła, że mowa o spokoju, a strajki są. Odezwało się kilka podniesionych głosów, przekrzykujących się nawzajem. Tyle relacji. Przytaczam opis wydarzeń nie po to, by wywołać sensację, by formułować zarzuty pod czyinkolwiek adresem. Każdy ma prawo wypowiadać publicznie swoje zdanie, a zwłaszcza radny na sesji WRN.

I dobrze, że zdania są podzielone. Różnica zdań i poglądów, wypowiedziana nawet pod wpływem emocji jest - jak sądzę - lepsza, niż pozorna jednoznaczność, do której przywykliśmy w ciągu dziesięcioleci / a zwłaszcza ostatniego / i której efekty dziś przeżywamy. Nie każdy musi kochać "Solidarność". Ale sądzę, że każdy myślący człowiek powinien zdawać sobie sprawę, że "Solidarność" jest legalną organizacją związkową, z którą - choćby ze względu na siłę liczebną, należy się liczyć. I - choćby, ze względu na ową siłę liczebną - nie można odmówić "Solidarności" prawa do wyrażania opinii o życiu publicznym kraju, a tym bardziej swojego regionu. Należało przypuszczać, że po to przedstawiciele Zarządu Oddziału otrzymują zaproszenia na sesję WRN. Faktów współuczestniczenia

cd. na str. 8

Z prac zarządu informacja

Informacja z posiedzenia Zarządu Regionu "Dolny Śląsk" NSZZ "Solidarność" z dnia 2 listopada 1981 r.

*

Program posiedzenia obejmował:

- wystąpienie przewodniczącego WKZ NSZZ Rolników Indywidualnych,
- omówienie bieżącej sytuacji w kraju i Związku, - wnioski dla członków Krajowej Komisji udających się na posiedzenie w dniu 3 b.m.
- sprawy różne

Ad. 1. Przewodniczący WKZ NSZZ Ri we Wrocławiu - Edmund Galek omówił formy współpracy między naszymi Związkami, zmierzające do zwiększenia dostaw żywności na rynek. Rolnicy wrocławscy odpowiedzieli pozytywnie na apel Zarządu Regionu w sprawie rezygnacji z przydziału mięsa na rzecz robotników. Sytuacja w rolnictwie jest katastrofa - lina - nie ma zabezpieczenia żyta - roch z pięciu warunków dobrego funkcjonowania gospodarstw, w tym:

- opłacalności produkcji rolnej - warunkującej zatrudnianie młodych w gospodarstwach.
- zabezpieczenie środków produkcji
- kredyty i dotacje
- oparcie produkcji na podstawach naukowych.

Rolnicy zadają sobie poważnie pytanie - jak długo w takich warunkach można drenać rynek chłopski, skoro nawet rolnicy nie mają pewności, dokąd ich produkcja trafi. Rolnicy wnioskuje, aby "Solidarność" pracownicza przejęła kontrolę drogi żywca od skupu do odbiorcy. Wniosek ten został poddany dyskusji i członkowie Zarządu stwierdzili, że nie ma możliwości cało-

ściowej kontroli produkcji i dystrybucji żywności, ponieważ musielibyśmy stworzyć zastępczą administrację do kontrolowania administracji państwowej, która wówczas poczuje się zwolniona od odpowiedzialności i odpowiedzialności. Poprawa w tym zakresie wymaga radykalnych zmian w systemie sprawowania władzy, tak jak wszystkie inne nie domogi, na które obecnie cierpimy. Zmuszenie rządu do rozwiązań generalnych może jedynie przynieść oczekiwane efekty. Przez te rozwiązania rozumiemy samorządowe zarządzanie gospodarką, rezygnację ze stosowania zasad nomenklatury partyjnej w obsadzaniu funkcji kierowniczych, nadanie właściwej rangi i roli w państwie organom przedstawicielskim w postaci Rad Narodowych i Sejmu. Problemy te były przedmiotem rozważań drugiej części obrad.

Ad. 2. Sytuacja, jaka zaistniała w kraju wymaga odpowiedzi Związku na kilka podstawowych pytań, które musi sobie postawić Krajowa Komisja. Są to następujące pytania:

- Czy i w jakim stopniu zostały zrealizowane żądania Związku po parte strajkiem ostrzegawczym z dnia 28.10.81r.,
- Jakimi środkami nacisku zastosujemy aby zmusić Rząd do uregulowania problemów zaopatrzenia,
- Stosunek Związku do apelu Rządu i Sejmu o zaniechanie strajków,
- W jaki sposób będziemy domagać się dostępu do środków masowego przekazu,
- Jak odpowie Związek na rządowe propozycje szerokiego porozumienia społecznego,
- Jaki jest stosunek Związku do ostatnich decyzji Rządu, dotyczących powołania grup operacyjnych i przedłużenia kadencji kłwnic-

ków,

- Jakiego nacisku użyje Związek, aby doprowadzić do działalności samorządów i wolnych wyborów do Rad Narodowych i Sejmu?

Wokół tych tematów wywiązała się bardzo ożywiona i konstruktywna dyskusja, która zakończyła się sformułowaniem dwóch stanowisk poddanych głosowaniu. Oto one:

1. Strajk generalny poprzedzony sondażem wśród ogniw związkowych - za tym wnioskiem głosowała zdecydowana większość członków Zarządu;
2. Zawieszenie strajku o zasięgu ogólnopolskim na 3 miesiące w celu stworzenia Rządowi możliwości uporządkowania gospodarki narodowej. Wykorzystanie tego czasu na przygotowanie Związku do strajku czynnego, który należy proklamować w przypadku niezmięnionej sytuacji w kraju po deklarowanym okresie bezstrajkowym. Powyższy wniosek upadł po przedstawieniu następujących argumentów:

- deklaracja taka wiąże nam ręce na wypadek stworzenia przez władzę sytuacji prowokacyjnej,
- w tym okresie doezłoby zapewne do sztucznej poprawy zaopatrzenia rynku, co następnie zostałoby wykorzystane jako argument przeciw "Solidarności",
- byłoby to okres, który ofiarowalibyśmy partii i rządowi do wzmocnienia się, a dla "Solidarności" byłoby to czas stagnacji.

Członkowie Komisji Krajowej zostali zobowiązani do prezentowania pierwszego wniosku.

Rzecznik Prasowy
Krystyna Sobierajska

11 listopada

63 rocznica
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
1918 - 1981

WSZECHNIA, SOLIDARNOŚCI ZAPRASZA
NA UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWE

divide et impera dok. w życiu publicznym nie wolno dzisiaj przemilczać przed związkowcami. Ponieważ - jak dotąd - nic się nie zmieniło w sprawie dostępu naszego Związku do środków masowego przekazu - zmuszeni jesteśmy przekazywać informacje za pośrednictwem serwisów informacyjnych i prasy związkowej bez względu na to, czy ktoś je nazwie ulotkami, czy też nie. Do dyskusji, ale merytorycznej, popartej rzeczowymi argumentami - zapraszamy wszystkich. Wyrażam - chyba nie tylko własny - pogląd, że dyskusja, nawet najbardziej kontrowersyjna, może i powinna być twórcza. Gorzej, gdy zamiast argumentów

słyszysz się pogroźki, a tak właśnie odebrałam uwagę o wydarzeniach na Węgrzech w 1956 roku jako o przestępstwie. Dlatego właśnie pomyślałam o starorzyskiej maksymie: "Divide et impera".

Natomiast z prawdziwą satysfakcją stwierdzam, że gospodarz tego posiedzenia - prowadzący obrady sejsji, wiceprzewodniczący WRN - zacytowanej zasadzie nie hołduje. Gdy na sali zaczęły wzrastać emocje właśnie kierunku podziaju, a nie jednoci, nie udzielał głosu nikomu zamknął obrady sejsji. Pozwala to mieć nadzieję, że zwycięży rozsądek.

Janina Stasiak

KOŚCIÓŁ SW. PIOTRA I PAWŁA
W LEGNICY, GODZINA 16.30

- Uroczysta koncelebrowana Msza Sw. za pomyślność Ojczyzny
- Podczas Mszy Sw. poświęcenie 270 krzyży dla legnickich szpitali
- Kazanie wygłosi jezuita ojciec HUBERT CZUMA.

AKADEMIA RYCERSKA GODZINA 18.00

- UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWE.
- Wykład dr. Adolfa Juzwenki z Uniwersytetu wrocławskiego, Rok 1918 - rocznicowe refleksje.
 - Koncert pieśni i poezji patriotycznej.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
WSTĘP WOLNY

pismo związkowe do użytku wewnątrzorganizacyjnego wydawane przez NSZZ "Solidarność" województwa legnickiego redaguje zespół w składzie: Hanna Krzewska, Janina Stasiak, Marek Kozłowski, Zbigniew Tarkowski, Henryk Nazarczuk (redaktor naczelny).

adres redakcji: ul. Jordana 12 p. 17 58-220 Legnica, tlx. 078727310787320, tel. 202-17

6 listopada 1981 r.

koszt wydania numeru 3 zł